

Karolina Prażuch  
Ks. Stefan Radziszewski

## MY NAME IS MIDORI. O ZBRODNICZYCH AKUNINACH (UNLESS BORYSA AKUNINA)

Nie kolekcjonowałem cmentarzy ani grobów,  
ciekawiała mnie Tajemnica Minionego Czasu  
[podkr. – K.P.-S.R.]:  
gdzie on się podziewa,  
co dzieje się z ludźmi,  
którzy go zaludniali.

(B. Akunin, *Historie cmentarne*)

Erast Fandorin to James Bond (lub Sherlock Holmes) w wersji Borysa Akunina. Powieściowy detektyw pojawia się nie tylko w kryminałach gruzińskiego pisarza, w jednym z jego opowiadań *Historii cmentarnych*<sup>1</sup> również pomaga rozwikłać skomplikowaną łamigłówkę<sup>2</sup>. Jednak zbiór opowiadań, w których wędrujemy po cmentarzach oraz uczestniczymy w tajemniczych zdarzeniach na ich terenie, to całkowicie osobne dzieło. *Historie cmentarne* posiadają „dwóch” autorów: erudyta (G. Czchartiszwili) oraz

<sup>1</sup> Na okładce umieszczono daty 1999-2004 (w tych latach została napisana książka), jednak wydawca pominął je na stronie tytułowej – i słusznie, ich obecność na okładce można bowiem odczytać jedynie jako „cmentarny” ozdobnik. Autor zastępuje wówczas zmarłego, a lata 1999-2004 pojawiają się na podobieństwo roku urodzin i roku śmierci. Inną formą czarnego humoru B. Akunina jest dualistyczna struktura *Historii cmentarnych*: „autorem” sześciu erudycyjnych esejów o cmentarzach jest G. Czchartiszwili (prawdziwe nazwisko pisarza), towarzyszące im – groteskowe i pełne grozy – opowiadania kryminalne zaś „napisał” B. Akunin (pseudonim artystyczny). Dochodzi zatem do komicznej zamiany: w powieściach Czchartiszwili występuje pod pseudonimem Akunina, natomiast w *Historiach* to właśnie pseudonim posługuje się prawdziwym autorem (*sic!*). Jako Dr Jekyll i Mr Hyde współczesnej literatury Akunin wykazuje się niezwykłym mistrzostwem w zmianie ról: w jego świecie żywi nagle stają się martwi, a martwi nagle okazują się żywi...!

<sup>2</sup> Fandorin pomaga zidentyfikować mordercę w mrocznej historii o japońskim wampirze Dzigumo, rozgrywającej się na Cmentarzu Cudzoziemskim w Jokohamie (zob. B. Akunin, *Historie cmentarne*, tł. W. Dłuski, Warszawa 2004, s. 135-166; dalej: HC z nr strony). *Japonica* B. Akunina zawiera także powieść *Świat jest teatrem*, której ostatnie słowo stanowi samobójcza śmierć gejszy Idzumi, bohaterki scenariusza teatralnego „autorstwa”... Erasta Fandorina! (zob. B. Akunin, *Świat jest teatrem*, tł. O. Morańska, Warszawa 2012, s. 371-431).

detektyw (B. Akunin) zapraszają w nieznaną świat grobów, który – niczym w powieści Neila Gaimana – aż kipi życiem<sup>3</sup>. Cmentarze Moskwy, Londynu, Paryża, Jokohamy, Nowego Jorku i Jerozolimy to prawdziwe kopalnie wiedzy o historii i kulturze człowieka. Akunin umieścił bohaterów sześciu opowiadań, wchodzących w skład *Historii cmentarnych*, w scenerii, która od zawsze ciekawiła, fascynowała ludzi, jednocześnie budząc przerażenie, zmuszała do głębokiej refleksji na temat życia, śmierci, przemijania, kruchości ludzkiego losu. Już sam tytuł nasuwa myśl o wiodącej scenerii prezentowanych utworów. Akunin został taphofilem, czyli „miłośnikiem cmentarzy” – chciał przybliżyć klimat sześciu nekropolii świata, oswoić je poprzez opowiadania, w których niczym turyści zwiedzamy je *by day* (erudycyjny esej) oraz *by night* (opowiadanie kryminalne). W tej starej jak świat tonacji „białe/czarne” spotykają się: życie i śmierć, prawda i fałsz, dobro i zło. Poza i ponad czasem spotykają się żywi i zmarli.

Więcej, zdaniem Akunina „zmarli to nasi sąsiedzi i współmieszkańcy. Chodzimy po ich kościach, korzystamy ze zbudowanych dla nich domów, spacerujemy pod koronami drzew, które oni posadzili. My i nasi zmarli nie przeszkadzamy sobie wzajemnie” (HC 9). O takiej znamiennej koegzystencji opowiada erudycyjny esej *Are you OK, czyli Śmierć Optymistyczna* oraz opowiadanie grozy *Unless*, które przenoszą czytelnika na nowojorską nekropolię Greenwood.

## Actually

Bohaterem *Unless* jest Misza (Misza, Michael), rosyjski prawnik, który jako dziecko opuścił wraz z rodzicami Leningrad i osiedlił się w Ameryce. „Był absolutnie szczęśliwym człowiekiem, jakich w Ameryce, według badań *public opinion*, jest 38 procent plus 44 procent po prostu szczęśliwych [...] był rzeczywiście szczęśliwy” (HC 185-186). Życie Miszy jest perfekcyjne: posiada doskonały dom w New Jersey, żonę Dorothy i uroczonego synka o rosyjsko-amerykańskim imieniu Colin. Jest cenionym prawnikiem:

zarabiał siedemdziesiąt pięć procent powyżej średniego dochodu dla normalnego prawnika w tym wieku i z takim bekgraundem – i to bez konieczności zagłębiania się w cudze dramaty życiowe, bez wysysania krwi z klientów i bez kłopotów procesowych (HC 186-187)<sup>4</sup>.

Być może właśnie ten nadmiar szczęścia przywołuje demoniczne i mściwe fatum, które rozpoczyna z Miszą okrutną i bezwzględą grę. Trochę przypomina to historię

<sup>3</sup> Zob. N. Gaiman, *Księga cmentarna*, tł. P. Braiter, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> Misza „załatwia” zielone karty dla rosyjskich milionerów, którzy chcą kupić dom w Kalifornii lub na Florydzie – B. Akunin używa terminu, który przestał już funkcjonować: „obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw”. Klienci Miszy przyjeżdżają do Nowego Jorku z Moskwy, Kijowa i innych miast i zatrzymują się „w najlepszych numerach bardzo drogiej hoteli” (HC 186).

biblijnego Hioba, który posiada wszystko, żyje w całkowitej harmonii z Bogiem i ludźmi – i dlatego musi zostać poddany próbie. Początkiem nieszczęść Miszy stają się dywagacje na temat śmierci. Z jego kalkulacji wynika, iż umrze dopiero za czterdzieści-sześćdziesiąt lat, więc zakup kwatery na cmentarzu odpowiednio wcześniej byłby znakomitą inwestycją. Pragmatyczny rosyjski Amerykanin postanawia kupić miejsce na nowojorskim Greenwoodzie. To właśnie na tym cmentarzu dochodzi do spotkania z tajemniczą kobietą, która doprowadzi do samobójstwa Miszy.

## Bukiet liliowych kwiatów

W opowiadaniu *Unless* Akunin wprowadza postać kobiety, która gwałtownie zmienia życie głównego bohatera. Kreując postać demonicznej *femme fatale*, pisarz zaczerpnął inspirację z kulturowego obrazu kobiety-chiromantki, wróżącej z ręki lub z kart. A może wzorował się na postaci Carmen, najbardziej znanej cygańskiej uwodzicielki (z opowiadania P. Mérimée). Obydwie kobiety rozkochują w sobie wybranych mężczyzn, by na koniec doprowadzić ich do zguby.

Podczas poszukiwania kwatery numer 49 Misza spotyka wśród grobów niezwykle kobietę. Uwagę mężczyzny zwraca elegancki strój, kapelusz z woalką oraz obojętność nieznajomej wobec pogarszających się warunków atmosferycznych. Jak okazuje się w toku rozmowy, na cmentarzu spoczywają kochankowie tajemniczej piękności; ich groby dziwnym zbiegiem okoliczności znajdują się w pobliżu kwater poleconych Miszy przez pośrednika. Połączenie przestrzeni cmentarnej z kobietą wampem potęguje nastrój grozy i przerażenia. Wydaje się, że tajemnicza sceneria nekropolii może być odpowiednia dla uwodzicielki, niszczącej pożądanym jej mężczyzn. Zagadkowa kobieta to w rzeczywistości zjawia, która uwodzi młodych mężczyzn, by doprowadzić ich do samobójczej śmierci.

Tajemnicza *femme fatale*, krążąca z bukietem liliowych kwiatów po nowojorskim cmentarzu, nie pozwala się łatwo zidentyfikować. To raczej kompilacja wielu kobiet, których groby Akunin opisał w eseju *Are you OK*, poprzedzającym opowiadanie *Unless*. Jego bohaterka namiętnie pali, a na jej ramieniu pojawia się papuga (HC 190, 195); podobnie z papugą na ramieniu – i paląc cygaro – spacerowała Lola Montez *alias* Eliza Gilbert (1821-1861), słynna kobieta wamp XIX wieku (HC 178-190). Ta

zwykła irlandzka dziewczyna przez kilka lat zdążyła być ukochaną Liszta, Balzaca, Dumasa-ojca, Mikołaja I, gwiazdą tańca erotycznego, faworytką króla Bawarii Ludwika (i władczynią jego kraju), baronową i hrabiną, spirytystką, przyczyną jednej rewolucji, kilku procesów sądowych i mnóstwa pojedynków (HC 179).

Pierwowzorem kobiety fatalnej, która uwodzi Miszę, może być również Molly Fencher (1846-1916), która mając dwadzieścia lat, uległa wypadkowi i aż do śmierci, przez następne pięćdziesiąt lat, sparaliżowana leżała w łóżku. Pozostając bez świadomości, Molly szeptem komunikowała się ze światem.

Widziała, co się dzieje za drzwiami jej pokoju, umiała przeczytać zapieczętowany list, przepowiadała pożary i inne katastrofy. Jedni nazywali ją szarlatanką, inni mówili, że miss Fencher zawisła między światem żywych a światem martwych (HC 180).

Zresztą kobiet fatalnych jest na cmentarzu Greenwood całkiem sporo: siedemnastoletnia Charlotte Candy (1828-1845), której ciało zrozpaczony ojciec złożył w krypcie głębokiej na siedemnaście stóp, postawił obelisk na siedemnaście stóp wysokości, na kamiennej tarczy zaś umieścił siedemnaście róż (HC 181); Kate Claxton (1852-1924), przyciągająca nieszczęścia (HC 176); Jane Griffith (1819-1857), której rodzinne szczęście przerwał zawał (HC 181). Być może bezimienna piękność, która doprowadzi Miszę do samobójstwa, to duch jeszcze innej szarlatanki i spirytystki, błakającej się po cmentarzu w poszukiwaniu kolejnych ofiar.

## Rosyjska ruletka

Akunin w opowiadaniu *Unless* wykorzystuje znaną od starożytności topikę kobiety fatalnej. *La Belle Dame sans Merci*<sup>5</sup> odnajdziemy zarówno w literaturze biblijnej (Ewa, Salome, apokryficzna Lilith), jak i w mitologii greckiej (Helena Trojańska, Kirke, Scylla). Swoim kokieteryjnym, prowokacyjnym zachowaniem, jak również pustymi obietnicami, *femme fatale* niszczy mężczyznę. Podczas krótkiej jazdy nowym BMW Misza nie stosuje się do prośby o niepalenie, wręcz przeciwnie, „wyrzuciła strugę korzennego dymu i odwróciła głowę w kierunku Misza” (HC 190), intryguje go obietnicą – „powrózę panu z ręki” (HC 191), jak i niepełną przepowiednią: „Pochowają pana na Greenwood [...] Tak, w czterdziestej dziewiątej, żadnych wątpliwości. I to, że za 49 lat, też jest niewątpliwe” (HC 191). Zarzuca sieci na pozytywnego bohatera i sukcesywnie, krok po kroku, prowadzi go do zguby. Misza, chcąc poznać dalszy ciąg przepowiedni, decyduje się na grę w rosyjską ruletkę, która okazuje się tragiczna w skutkach. Kobieta, niczym biblijna Ewa, namawia go do spróbowania zakazanego owocu. To chęć poznania

<sup>5</sup> Termin bezpośrednio zaczerpnięty z tytułu poematu J. Keatsa. W swoim ostatnim dziele poeta zamieścił balladę, której tematem jest walka między kobietą a mężczyzną. Główna bohaterka, „Piękna kobieta bez litości”, rozkochuje w sobie rycerza, by potem stać się przyczyną jego zguby. Zadaniem nieziemskiej uwodzicielki jest usidlić potencjalną ofiarę. Po zachwycie związanym ze spotkaniem pięknej kobiety szybko następuje rozpacz jako konsekwencja niezaspokojonych namiętności. Rycerzowi dane jest zobaczyć jej wcześniejsze ofiary, które nazywają ją *La Belle Dame sans Merci*. Na wykreowanej przez Keatsa kobiecie, romantycznej *femme fatale*, wzorowali się pisarze późniejszych epok.

niepoznanego, zaspokożenia gwałtownej namiętności, doprowadza do samobójczej śmierci Miszy. Kobieta cmentarna wabi mężczyznę niczym modliszka, która podczas aktu miłosnego wywołuje złudzenie spełnienia, aby ostatecznie doprowadzić do zguby. Podczas kolejnych etapów rosyjskiej ruletki Misza po „udanym” strzale dostaje gratyfikację. Kobieta-Zjawa nagradza mężczyznę pocałunkiem, obiecując jednocześnie, że jeśli tylko zgodzi się grać dalej – następne będą coraz lepsze, namiętniejsze. Bohater, wiedziony samczym instynktem, nie jest do końca świadomy dramatyzmu sytuacji, w której się znalazł. Każdy kolejny pocałunek niszczycielskiej kobiety przybliża go do śmierci. Kobieta niczym wampir wysysa z ofiary życie. Jej celem jest zakwestionowanie racjonalnego myślenia mężczyzny. Misza poddaje się bodźcom cielesnym, nie może rozumowo dostrzec zła ukrytego za podstępym działaniem demona. Pod wpływem niedokończonych przepowiedni i prowokującego, wyzywającego zachowania zatracą zdolność trzeźwego oglądu sytuacji. Podczas cmentarnych spotkań nie potrafi ustalić, co jest dobrem, a co złem. To kobieta wyznacza mu nowe granice. Sukcesywnie ocena wydarzeń w kategorii dobra i zła zaczyna się rozmywać do tego stopnia, że na koniec Misza jest przekonany o pozytywnych skutkach śmiertelności gry. Dla niego nie jest ona niczym złym, stanowi kolejny krok przybliżający go do poznania skrywanej tajemnicy. Obietnice *femme fatale*, miłosne dialogi, spowodowały zmianę myślenia mężczyzny. Uwierzył, że jego postępowanie jest dobre i pozwoli mu się zbliżyć do kobiety, odkryć to, co do tej pory było niedostępne. Cel Zjawy został osiągnięty – Misza poprzez racjonalizację własnego zachowania nieświadomie sam zrobił krok naprzód, wychodząc śmierci na spotkanie.

## Łaj (*why*), czyli dlaczego tak boli?

Esej o cmentarzu Greenwood *Are you OK?* sygnowany jest ironicznym podtytułem *Śmierć Optymistyczna*. To właśnie nadmierny optymizm uspił czujność Miszy, bohatera opowiadania *Unless*, który zapomniał, iż śmierć jest przede wszystkim nieśmiertelna. Uśmierca śmiertelników i nie zważa na ludzkie plany. Po prostu przychodzi – zaskakująca, niechciana, nieoczekiwana – kiedy chce i w sobie właściwy sposób. Klęska Miszy jest nieunikniona. *Primo*: ze śmiercią nie można wygrać. *Secundo*: Misza popełnił trzy błędy.

## Błąd pierwszy: samotność

Misza sam wyrusza na poszukiwanie grobowca, w którym zamierza zamieszkać „na wieki” (choć dopiero za czterdzieści-sześćdziesiąt lat!), jednak nie towarzyszy mu żona Dorothy ani syn, ani żaden przyjaciel. W swoim „nowiutkim bi-em-dablju” (kabriolet

BMW, którym jeździ Misza, stanowi dowód jego sukcesu zawodowego w USA) kusi los. Jest zadowolony z siebie i szczęśliwy, ale tylko pozornie. Więcej, spotyka nieznaną piękność, którą jest *femme fatale* szukająca potencjalnych ofiar w świecie żywych. To ona uświadamia Miszy, iż tak naprawdę nie kocha swojej żony. Nawet romantyczny wyjazd z Dorothy, trzydniowy „kruiz po Morzu Karaibskim” (HC 194), nie jest podróżą do krainy szczęścia i miłości – to już wtedy bohater chciał popełnić samobójstwo<sup>6</sup>.

Kobieta cmentarna – bynajmniej niepodobna do innej „piękności Akunina”, słynnej Lorelei Rubinstein, Lwicy Ekstazy<sup>7</sup> – coraz bardziej osacza samotnego Miszę. Bawi się jego uczuciami, swoim lekceważącym zachowaniem pogłębia jego frustrację, zwiększa chęć zdobycia jej za wszelką cenę. Swoją niedostępnością intryguje i pociąga biedną ofiarę. Z każdą kolejną obietnicą poznania dalszej części przepowiedni Misza zapada coraz głębiej w kolejne etapy chorobliwego, śmiertelniegroźnego zakochania. Kobieta potrafi nie tylko odczytywać przyszłość, zna również przeszłość (wie, że bohater chciał wcześniej popełnić samobójstwo). Co zadziwiające, czyta w myślach ofiary. Zanim mężczyzna wypowie swoje myśli na głos, ona już wie, jak należy odpowiedzieć. Kobieta z Greenwood nie realizuje tradycyjnego modelu wiedzy. Daleko jej do wyglądu osoby z dzikimi oczami, szerniałymi zębami, włosami w nieładzie. Jest piękna i pociągająca. Magiczny przedmiot w jej rękach, niczym czarodziejska różdżka, to „niklowany i ozdobiony inkrustacją” rewolwer (HC 196), używany podczas gry w rosyjską ruletkę.

Motyw magii pozwolił pisarzowi wprowadzić element erotyki do opowiadania. Zjawiskowa kobieta cmentarna jest przynętą powodującą niezaspokojony głód emocjonalny. Posępna przestrzeń cmentarza zmienia się w ogród miłości, w którym można zapomnieć o troskach życia codziennego, wysuwając na pierwsze miejsce miłosne spełnienie. Uczucie cielesnej satysfakcji jest jednak chwilowe. Kobieta fatalna szybko sprowadza ofiarę z wyżyn emocjonalnych na twardą ziemię, do okrutnej rzeczywistości przedstawionej jako pustynia udręki. Daje przestroge: za każdą przyjemność należy w życiu zapłacić. Czasami należność za usługę będzie drobna, lecz w większości przypadków trzeba zapłacić najwyższą cenę – poświęcić własne życie. Tak stało się z Miszą – pod wpływem miłosnego zauroczenia oraz nieodpartej chęci poznania tajemnicy za wszelką cenę został wciągnięty w miłosną grę, której finał okazał się tragiczny w skutkach. Swoje życie zakończył samobójczą śmiercią – to jedyne możliwe rozwiązanie, by uwolnić się z sidła zarzuconych przez *femme fatale*.

<sup>6</sup> Podobnie po Morzu Karaibskim podróżuje Erast Fandorin w powieści *Świat jest teatrem*. Poza podróżami Erast uwielbia jazdę konną, motocykle, filozofię, chemię, zajmuje się żonglerką i japońską szermierką kenjutsu oraz zna biegle języki włoski i hiszpański (B. Akunin, *Świat jest teatrem*, s. 9-10).

<sup>7</sup> Zob. *idem*, *Kochanka Śmierci*, tł. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2012, s. 41.

## Błąd drugi: liczby

W opowiadaniu Akunina raz po raz powtarza się liczba 49. Misza szuka kwatery 49, w której „działkę pod rodzinny grobowiec można dostać za raptem 4999 dolarów” (HC 188). Tajemnicza *femme fatale* przepowiadająca mu przyszłość, wróżąc z ręki (narrator podkreśla jednak, iż podczas wróżby kobieta patrzy w oczy bohatera, nie-specjalnie przejmując się kanonami chiromancji), trzykrotnie powtarza tę właśnie liczbę: „Przeżyje pan jeszcze czterdzieści dziewięć lat... Tak, czterdzieści dziewięć [...] Pochowają pana na Greenwood [...] W kwaterze czterdziestej dziewiątej, mojej ulubionej” (HC 191). Gdy Misza buntuje się wobec złowróżbnych znaków, kobieta jeszcze raz przywołuje liczbę 49: „Tu tak jest napisane... Tak, w czterdziestej dziewiątej, żadnych wątpliwości. I to, że za 49 lat, też jest niewątpliwe... *Unless...*” (HC 191). A zatem pięć razy wypowiada liczbę 49, jakby antycypując dziwne okoliczności samobójstwa Miszy: „Ekspertyza ustaliła, że przed wystrzałem kręcił bębenek rewolweru. Z sześciu gniazd puste było jedno. Nawet dla rosyjskiej ruletki to za wiele” (HC 199). Jedenaście razy pojawiająca się w opowiadaniu „49” to ukryta „trzynastka”, czyli zapowiedź niechybnego nieszczęścia, znak pechowca:  $49 = 4 + 9 = 13$ . Niestety, Misza jest ślepy na ukryte znaki ostrzegawcze, myśli już bowiem tylko o jednym: jak zdobyć tajemniczą piękność. Jej ostatnie słowo *unless* (c h y b a ż e ...) napędza go niepokojem. Cóż takiego może się stać, jakie mogłoby być jego życie, czy można zmienić scenariusz przeznaczenia, oszukać los? Misza jeszcze nie wie, iż ten, kto pragnie zdobyć wiedzę najwyższą, musi podjąć najwyższy rodzaj ryzyka. Musi zaryzykować swoje życie. Właściwie można by stwierdzić, iż wszyscy – poza jedynym Miszą – wiedzą, jaki będzie finał jego spotkania z Kobiętą-Zjawą, w jaki sposób skończy się ta „nowela zapowiedzianej śmierci”<sup>8</sup>.

## Błąd trzeci: pomiędzy (*between*)

Najistotniejsze w opowiadaniu Akunina zdaje się zagadnienie „winy” Miszy. Dlaczego właśnie on pada ofiarą demonicznej piękności? Jego sytuacja to stan rozdarcia. Misza żyje w swoistym „pomiędzy”: już nie jest Rosjaninem, ale jeszcze nie stał się w pełni Amerykaninem; myśli i mówi trochę po rosyjsku, trochę po angielsku<sup>9</sup>. Jest zawieszony pomiędzy dwoma światami, przypomina zatem wspomnianą już tu Fencher,

<sup>8</sup> W opowiadaniu *Unless* symbolika liczb jest ukryta, natomiast powieściowa historia miłości Erasta Fandorina do pięknej Elizy, aktorki teatru Arka Noego (Eliza, podobnie jak Misza, pochodzi z Petersburga), *explicite* korzysta z magii liczb: „W tej chwili jest dokładnie jedenasta godzina jedenastego miesiąca tysiąc dziewięćset jedenastego roku! To jest dziewięć jedynek. Za jedenaście minut liczba jedynek osiągnie jedenaście i chwila stanie się doskonała! Wtedy ją zatrzymam!” (B. Akunin, *Świat jest teatrem*, s. 333).

<sup>9</sup> Misza, mieszkający w Nowym Jorku AD 2004, zdaje się późnym wnukiem „kochanków śmierci”, popełniających samobójstwa w Moskwie w 1900 r., o których B. Akunin opowiada w pełnej demonicznych tajemnic i hipnotyzującego zła powieści kryminalnej *Kochanka Śmierci*.



która przez pięćdziesiąt lat sparaliżowana leżała w łóżku, szeptem komunikując się ze światem. „Miss Fencher zawisła między światem żywych a światem martwych” (HC 180). Podobnie Mister Misza zawisł pomiędzy dwoma światami: jego życie straciło mocny fundament, który pozwoliłby pokonać demoniczny magnetyzm śmierci. Tak naprawdę Misza nie ma dla kogo żyć! Do własnego życia mógłby zastosować swoją formułę: *How kitschy* (co za kicz)! Symbolicznym obrazem jego wykorzenia, jego braku przynależności do życia w nowej ojczyźnie (i w ogóle: do życia) jest sosna syberyjska, którą posadzono na jego grobie. Narrator informuje, iż amerykańskie wiązy w kwaterze 49 będą rosły wolno, więc północna sosna z Syberii pozwoli Miszowi nareszcie odpocząć.

## Pocałunek śmierci

Trudno mówić o „winie” Miszy, ponieważ w starciu z demoniczną uwodzicielką nie miał żadnych szans. To ona posiadała w rękawie wszystkie karty, ona była Zjawą spoza czasu i historii: „Mam tutaj wielu drogich zmarłych [...] Odwiedzam ich codziennie” (HC 190). Terytorium cmentarza stanowiło jej królestwo; skoro Misza przyszedł „z wizytą”, musiał przegrać. Akunin przedstawia ten pojedynek jako starcie, w którym psychika mężczyzny (jego chęci, niechęci, lęki, pragnienia, namiętności) nie ma większego znaczenia, po stronie uwodzicielki bowiem stoi świat natury. Misza odwrócił się, popatrzył na kobietę... i „w tej właśnie chwili zza obłoków wyjrzało słońce i czarne włosy wariatki zapłonęły złotym blaskiem, oczy błysnęły pod woalką, wargi wilgotno zalsniły” (HC 195). Na ramieniu Bezimiennej usiadła pstrokata papuga, pozwalając zidentyfikować w niej słynną kobietę wampa, Lolę Montez. Misza myśli, iż stracił rozum, ale nie ma czasu na racjonalną ocenę rzeczywistości (albo raczej nadrzeczywistości), ponieważ „słońce już całkiem wyszło zza chmur i zaświeciło mu prosto w oczy” (HC 195). W tym momencie jak w kalejdoskopie widzi całą swoją przyszłość! Lola posiada nad nim pełną kontrolę, kobieta-modliszka, kobieta-kobra, już wie, że zwyciężyła: „Właśnie tak wszystko będzie. A za czterdzieści dziewięć lat – tutaj, na Greenwood. *Unless...* Chyba że zrobi pan teraz krok mnie naprzeciw. Jeden krok [...] Na mój pocałunek trzeba zasłużyć” (HC 196)<sup>10</sup>.

Pięć pocałunków to uczta miłości – każdy następny to kolejna kula, która zwiększa ryzyko śmierci. Ostatni pocałunek to „deser” – w sześciostrzałowym rewolwerze umieszczono już pięć kul! Misza nie miał więc żadnych szans. Nawet gdyby przeżył ostatni pocałunek śmierci-kobiety, następnego dnia musiałby znowu stanąć do nowej

---

<sup>10</sup> Misza musi „samodzielnie” podjąć decyzję, w kryminałach B. Akunina bowiem „Śmierć nie jest narzeczoną, którą siłą ciągnie się do ołtarza” (B. Akunin, *Kochanka Śmierci*, s. 99).



gry. I tak ciągle od nowa, aż do śmierci, głód miłości i jej cena – pragnienie śmierci nie mają bowiem granic.

Motyw śmierci pojawia się u Akunina w bardzo oryginalnej formie. Nie mamy tutaj odwołania do łacińskiej formuły *memento mori*, doskonale znanej poprzednim pokoleniom.

Akunin poprzez kryminalne, detektywistyczne ujęcie tematu śmierci chce oswoić czytelników z jej nieuchronnością. Każdy, kto żyje, musi też umrzeć. Taki jest naturalny cykl biologiczny, od którego nie ma ucieczki. Egzystencja człowieka jest ulotna, niestała – jedynym pewnym elementem naszego życia jest śmierć. Dobra materialne i społeczne powodzenie, o które tak zabiegał Misza, nie gwarantują nieśmiertelności. Co najwyżej mogą „ofiarować” nieśmiertelność wampira, cmentarnej zjawy, która błąka się pośród grobów, szukając kolejnej ofiary. I być może bohater po śmierci powróci do świata żywych, aby ścigać głupców, którzy całe swoje życie podporządkowują sprawom doczesnym i materialnym. Zaślepieni chęcią zysku, zapominają o życiu duchowym. Egzystują w iluzorycznym świecie materii, w którym nie ma żadnych boskich elementów.

Akunin jako „miłośnik cmentarzy” próbuje rozwiązać zagadkę śmierci. Buduje alternatywną rzeczywistość, w której zmarłe osoby funkcjonują, „żyją” po tej drugiej stronie. Pisarz przekonuje, że te dwa tak odmiennie światy – ludzki i istot umarłych – istnieją o b o k siebie. Jego mieszkańcy (niczym Misza i Lola) chodzą tymi samymi ścieżkami, nie widząc się wzajemnie. Czasami zdarzają się jednak pewne błędy, umożliwiające nieoczekiwane spotkanie dwóch odmiennych ludzi. Dualizm świata, obcowanie życia ze śmiercią i śmierci z życiem prowadzą do zapoznania się z istotą świata zamieszkałego przez żywych i umarłych.

*Historie cmentarne* stanowią arcydzieło nekroliteratury. Niezwykła erudycja, duża dawka czarnego humoru oraz nieokiełznana wyobraźnia Akunina dają piorunujący efekt. Eseistyczna i beletrystyczna formuła „cmentarzy” gruzińskiego pisarza to prawdziwy majstersztyk gatunku, w którym Akunin, poszukiwacz Tajemnicy Minionego Czasu, jest prawdziwym mistrzem<sup>11</sup>.

\* \* \*

Tytułowe *My name is Midori* nawiązuje do eseju taphologicznego o Cmentarzu Cudzoziemskim w Jokohamie. Midori to młoda dziewczyna, spoczywająca na cmentarzu Gaidzin-boci: „Nr 41. Midori, główna bohaterka utworu literackiego” (HC 133). Akunin odkrywa jej istnienie, studiując przewodnik cmentarny podczas lotu z Tokio

<sup>11</sup> Zob. S. Radziszewski, *Niech żyje cmentarz! Eco, Gaiman, Akunin: trzy rodzaje taphoturystyki*, [w:] *O zmierzchu myśli różne*, red. E. Gajewska, A. Matuszek, B. Tomalak, Bielsko-Biała 2014, s. 253-265.

do Moskwy. I wpada w przerażenie: Midori, której grób minął, zwiedzając japońską nekropolię, to przecież imię bohaterki „jego” powieści!

Mnie, jak i innym beletrystom, nieraz zdarzało się przeżyć budzący lęk, ale i przyjemny zarazem wstrząs, kiedy z m y ś l e n i e j a k i m ś m i s t y c z n y m s p o s o b e m w k r a c z a w r z e c z y w i s t o ś ć [podkr. K.P.-S.R.]: spotykasz człowieka z dopiero co wymyślonym przez ciebie, zupełnie niebywałym nazwiskiem, albo w życiu zdarzy się coś, co opisałeś w powieści, albo sam znajdujesz się w literackiej, przez ciebie samego zaprojektowanej sytuacji (HC 133).

*Historie cmentarne* nie są tylko zbiorem sześciu oryginalnych kryminałów. To powiastki filozoficzne, w których autor prowadzi z czytelnikiem swoistą grę. Akunin objawia się w nich jako rzeczywisty „akunin”<sup>12</sup>. Jest arcyłotrem, który oprowadzając czytelnika po słynnych nekropoliach, wprowadza go w dziwne towarzystwo. Z jednej strony autor – niczym Dobry Łotr – grozi palcem i przestrzega, byśmy nie podążali śladem Miszy, którego pochłonęła żądza posiadania, chęć ciągłego pomnażania swego majątku, służba Mamonie. Z drugiej jednak jako Zły i Nikczemny Zbrodniarz z zachwytem cmoka nad piękną Lolą i powtarza szeptem to krępujące zdanie: „Czy Ty również pragniesz poznać smak pocałunków piękniej Loli...?”. Czytelnik z zakłopotaniem przestępuje z nogi na nogę. A wówczas Misza-Lola drwiąco dopowiada: „Chyba nie jesteś tchórzem?”. Midori-Ariadna złowrogo spogląda na nas z lustra. Już najwyższy czas, aby postawić głośno to niebezpieczne pytanie: czym jest Tajemnica Minionego Czasu?

<sup>12</sup> G. Czchartiszwili – autor powieści kryminalnych przetłumaczonych na 35 języków i wydanych w nakładzie ponad dwudziestu milionów egzemplarzy – pisał pod wieloma pseudonimami. Jednak czytelnikom jest najbardziej znany jako „Borys Akunin”, tworząc tym samym wokół własnej osoby aurę tajemniczości. Zafascynowany kulturą japońską, przenosi na grunt literatury europejskiej charakterystyczny schemat postępowania mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni. Zmiana imienia to niezwykle ważny moment w życiu każdego Japończyka (zob. J. Strzałka, *Adwokat diabła*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 9, s. 17). Czchartiszwili nie tylko postępuje wedle tradycji japońskiej, ale również wybiera na nowe nazwisko wyraz nacechowany pejoratywnie. *Akunin* z języka japońskiego można przetłumaczyć jako „łotr”, „złoczyńca”. (To również aluzja do anarchisty, M. Bakunina, zatem *akunin* B. Akunina to człowiek, który sam tworzy własne zasady). Czyżby więc Akunin w swojej pisarskiej autokreacji pragnął pokazać nam siebie jako niegodziwca, człowieka złego, zdeprawowanego? Nadzieję i ratunek przed „potępieniem” dla pisarza można odnaleźć w kręgu kultury chrześcijańskiej. Postaci łotrów pojawiają się w Biblii. Na Golgocie, wraz z Jezusem, zostają ukrzyżowani dwaj złoczyńcy, jeden po prawej, drugi po lewej stronie Jezusa. Jeden z nich, znany w tradycji jako „Dobry Łotr”, woła do Jezusa: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,42).

**MY NAME IS MIDORI.  
ABOUT CRIMINAL AKUNINS (UNLESS BY BORIS AKUNIN)**

Summary

The theme of this article is *Unless*, a crime story by Boris Akunin, which takes place in 2004, and whose protagonist, Misha, is a Russian living in the USA. The investigation of his suicide, which he commits in New York's Greenwood Cemetery, leads to a mysterious femme fatale. The analysis of Akunin's essays collected in *Cemetery stories*, makes it possible to think that the femme fatale is the notorious Lola Montez, who lived in the 19<sup>th</sup> century. The philological investigation (in which the authors of the article usurp the names of Sherlock Holmes and Dr. Watson) shows that Misha committed three mistakes which led to his suicide (loneliness, numbers and the state 'in-between').

The originality of the story's narration makes it possible to read *Unless* as a camouflaged philosophical tale. Akunin (*akunin* – in Japanese a 'scoundrel') plays the parts of two scoundrels – one warns us not to follow Misha, who was engulfed by greed, the other, however, asks a perverse (or perverted) question: "How much are you ready to pay to get a taste of true love...?"